

Popek, Braci się nie traci (ft. Kali x Rozbojnik Alib)

To historia o braciach, którą napisało życie
Połączyła ich ulica i brudny rap
Razem pierwsze kroki stawiali w muzyce
I jeden drugiemu był jak rodzony brat
Nasza klika, zespół składała się z pięciu liter
Nie muszę jej wymawiać bo ją każdy z nas zna
Pięciogłowy smok wychowany przez ulicę
Który wznosił na wyżyny hardcoreowy rap

Minęło 10 lat
I smok się zaczął walić
Co poszło nie tak?
Co się stało bracia z nami?
Chyba poróżnił nas hajs, którym mieliśmy za nic
Każdy uniósł się honorem i odwrócił plecami

Podając se ręce dajemy im przykład
To dowód przyjaźni, prawdziwy skarb
Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie
Jestem bardzo dumny że takiego mam
Pisze to od serca mocno wierze w ciebie
Kali zostań na szczycie i żyj 100 lat
Nie mogłem już dłużej
Okłamywać siebie i przyszedłem na twój koncert się pogodzić brat

Życie jest za krótkie by ze sobą walczyć
Mam takie marzenie by pogodzić swoich braci
Wszystko jest możliwe, można to naprawić
Zróbmy to dla siebie, w imię tej przyjaźni

Braci się nie traci
I dobrze wiesz że te słowa mówią wszystko
Odnajdziesz w nich lek na nienawiść
To coś co wszystko naprawi
Jak kiedyś będziemy ziomkami
Pójdziemy znów w ogień, grad i deszcz
/2x

Trudno wybaczyć, gdy urażona duma nieznośnie pali wnętrzości jak rak
Zapomnij co było, a na pewno zakumasz
Co ci chce przekazać Kali i Paweł Rak
Ten track – biała flaga dla zwaśnionych dusz
Odrzuć nienawiść, odrzuć ją już
I stańmy jak kiedyś, zakopmy nóż
Pióro i tusz, zapisuję sojusz
Gdy nienawiść zżera znów kolejny dzień
Odrzuć ją już teraz by rozświetlić cień
Nie cofniemy czasu dobrze o tym wiem
Wybaczymy jak Jezus nam odpuścił cierń

Braci się nie traci jak miłości
Ta prawdziwa zniesie wszystkie zawilości
Co złamane zrośnie, jak po czasie kości
Gdy wybaczenie w tobie jak słońce zagości
Pośród nicości energii nieczułe
Szatan karmiony jest płaczem i bólem
Pytam się kiedy ja też to zrozumiam
Pytam się kiedy ty też to zrozumiesz

Musimy ze sobą przestać walczyć dziś
Choć każdy z nas niesie swój ciężarny krzyż
Niechaj powieją flagi z napisami 'peace'
Nich ludzkość zamieni na uśmiech agresywny krzyk

Braci się nie traci
I dobrze wiesz że te słowa mówią wszystko
Odnajdziesz w nich lek na nienawiść
To coś co wszystko naprawi
Jak kiedyś będziemy ziomkami
Pójdziemy znów w ogień, grad i deszcz
/2x

Schowaj do serca słowa tej piosenki
Pod grubą skorupą przecież serce masz
Walcz o przyjaciół, bierz naukę z wierszy
i pokaż im że na więcej cie stać
Nie słuchaj co mówią uliczni mędracy
Słuchaj głosu serca tak jak ja
Odlóż na bok żal, złość i nerwy
I zacznij swoje życie na nowo brat

Wypleń z duszy zło
Zacznij na nowo oddychać
Nie rzucaj kłód pod nogi
Nie bądź jak pies ogrodnika
Zacznijcie się szanować i korzystajcie z życia
Wypijmy za to dzisiaj i za naszą przyjaźń

Nikt nie jest idealny
nie jesteśmy święci
Jakaś byś kolwiek nie poszedł z dróg
Potrafimy kochać i wybaczać błędy
I tak jak twój najbardziej zagorzały wróg
Wiem że świata nie zbawię tym kawałkiem
Ale rade na przyszłości mogę wam dać
Szanuj swoich bliskich: ojca, matkę
Bo tak naprawdę to wszystko co masz

Szybko leci czas
GŁOWY NIE ZATRUWAJ SOBIE!
Przykład bierzcie z nas i przybijcie se piątkę
W zgodzie siostra, brat – bądź naturalny, człowiek
Proste jak dwa razy dwa; taki możesz być na co dzień

Braci się nie traci
I dobrze wiesz że te słowa mówią wszystko
Odnajdziesz w nich lek na nienawiść
To coś co wszystko naprawi
Jak kiedyś będziemy ziomkami
Pójdziemy znów w ogień, grad i deszcz
/2x